

POSTANOWIENIE

Dnia 27 marca 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Świecki

w sprawie **T. R.**

podejrzanego z art. 286 § 1 k.k. i in.,

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 27 marca 2025 r.,

wniosku Sądu Okręgowego w Łodzi, zawartego w postanowieniu tego Sądu z dnia 20 lutego 2025 r., sygn. akt V Kz 157/25, o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu w trybie art. 37 § 1 k.p.k.,

p o s t a n o w i ł:
wniosku nie uwzględnić

[J.J.]

UZASADNIENIE

W przedstawionym wniosku wskazano, że przed Sądem Okręgowym zawisła sprawa z zażaleń podejrzanego T. R. i jego obrońcy na postanowienie Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi o zastosowaniu tymczasowego aresztowania. Jak wskazał Sąd Okręgowy, podejrzany T. R. jest wieloletnim pracownikiem sekretariatu Wydziału [...] tegoż Sądu, a nadto zarzucono mu m.in. popełnienie czynu kwalifikowanego z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i in., który dotyczy m.in. doprowadzenia Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w łącznej wysokości co najmniej 3.114.135,10 zł. Jak podkreślił Sąd Okręgowy, wskazanemu podejrzanemu zarzuca

się czyny ściśle związane z wykonywaniem przez niego obowiązków służbowych i godzić one mają nie tylko w uczciwość relacji służbowej pomiędzy pracownikiem, a instytucją publiczną, w której był zatrudniony, ale naruszać miały również szczególne zaufanie łączące sędziów oraz pracowników wykonujących ich orzeczenia, gdyż w sprawie chodzi o podrabianie i przerabianie orzeczeń sądowych, wydawanych przez orzeczników zatrudnionych w Sądzie właściwym. W tym stanie rzeczy w ocenie tegoż Sądu nie sposób przyjmować, że niniejsza sprawa powinna być rozpoznawana przez ten organ, który jest w sprawie pokrzywdzonym, bez wzbudzenia w odbiorze społecznym podejrzeń o brak obiektywizmu i bezstronności.

Odwołując się do poglądów orzecznictwa Sądu Najwyższego, Sąd Okręgowy wystąpił przy tym o przekazanie niniejszej sprawy nie tylko w zakresie rozpoznania zażaleń na zastosowanie wobec podejrzanego tymczasowego aresztowania, lecz także w zakresie wszystkich kwestii podlegających rozstrzygnięciu w toku postępowania przygotowawczego, w których właściwy byłby Sąd Okręgowy w Łodzi.

Sąd Najwyższy stwierdził, co następuje.

Przedmiotowy wniosek nie zasługuje na uwzględnienie.

Nie sposób podzielić wyrażonej przez Sąd Okręgowy obawy, że rozpoznanie sprawy może narazić na szwank dobro wymiaru sprawiedliwości. W orzecznictwie nie budzi wątpliwości, że tzw. właściwość z delegacji określona w art. 37 k.p.k. ma charakter wyjątkowy, a skoro tak, to wskazany przepis wprowadzający wyjątek od zasady rozpoznawania sprawy przez sąd właściwy, powinien być wykładany ścieśniająco. Zastosowanie regulacji z art. 37 k.p.k. wchodzi zatem w grę jedynie w szczególnych sytuacjach, gdy zaistnieją tego rodzaju okoliczności, które mogą wywierać realny wpływ na swobodę orzekania lub stwarzać uzasadnione przekonanie o braku warunków do rozpoznania sprawy w sposób obiektywny. Z taką sytuacją w realiach sprawy w ocenie Sądu Najwyższego nie mamy jednak do czynienia.

W orzecznictwie nie bez racji wywodzi się wprawdzie, że okoliczność, iż jako pokrzywdzony wskazany został sąd właściwy do rozpoznania sprawy sama w sobie nie pozwala na przyjęcie, że sędziowie tego sądu nie są w stanie zachować do tej

sprawy dystansu i niezbędnego obiektywizmu, to jednak w społecznym odczuciu sąd ten orzekałby *in causa sua*, a to nie służyłoby z całą pewnością dobru wymiaru sprawiedliwości (zob. postanowienie SN z dnia 19 maja 2006 r., IV KO 31/06). Podnosi się również, że przekazanie sprawy w trybie art. 37 k.p.k. może być uzasadnione z uwagi na powiązanie zdarzeń stanowiących podstawę oskarżenia z działalnością sądu właściwego miejscowo do rozpoznania sprawy (zob. np. postanowienie SN z dnia 27 października 2022 r., V KO 103/22).

Nie kwestionując wyrażonych powyżej poglądów, trzeba mieć na uwadze, że dobro wymiaru sprawiedliwości powinno być za każdym razem oceniane z uwzględnieniem szczególnych okoliczności danej sprawy. I dopiero wówczas, gdy istotne okoliczności za tym przemawiają, wolno skorzystać z instytucji unormowanej w art. 37 § 1 k.p.k. W sprawie niniejszej Sąd Najwyższy nie dopatrył się szczególnych względów przemawiających za jej przekazaniem innemu sądowi równorzędnemu.

Jak wskazał Sąd Okręgowy, rozpatrywana sprawa dotyczy wieloletniego pracownika sekretariatu jednego z Wydziałów Sądu Okręgowego, któremu zarzuca się podrabianie i przerabianie orzeczeń wydawanych przez sędziów tegoż Sądu, czym miał doprowadzić Skarb Państwa – Sąd Okręgowy w Łodzi do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Nie chodzi tu więc o bezpośrednie dobra Sądu Okręgowego w Łodzi. Sąd ten jest tu jedynie reprezentantem Skarbu Państwa. Sąd Okręgowy w Łodzi ma status jednostki budżetowej, a zatem nie posiada osobowości prawnej, ani nie ma odrębnego majątku a swoje wydatki pokrywa bezpośrednio z budżetu państwa, zaś uzyskane dochody odprowadza do tego budżetu. Trudno zatem uznać, że niniejsza sprawa jest sprawą Sądu Okręgowego w Łodzi. Równie dobrze można by twierdzić, że we wszystkich sprawach, w których pokrzywdzonym jest Skarb Państwa (np. w sprawach karno-skarbowych) sądy karne orzekają we własnej sprawie. Jak widać takie rozumowanie prowadzi do absurdu, pomijając instytucjonalny charakter sądownictwa (wzmocniony zasadą trójpodziału władzy) oraz naczelną rolę sądów, którą jest wymierzanie sprawiedliwości (zob. postanowienie SN z dnia 13 marca 2024 r., V KO 3/24).

Podkreślić trzeba, że niniejsza sprawa dotyczy rozpoznania zażaleń na zastosowanie tymczasowego aresztowania, a więc wyłącznie skontrolowania tej

decyzji procesowej, a nie choćby zastosowania tego środka izolacyjnego. Okoliczność zaś, że chodzi tu o pracownika Sądu właściwego również nie może przemawiać za przekazaniem tej sprawy. Wszak – jak wskazano – podejrzany jest wieloletnim pracownikiem sekretariatu, ale Wydziału [...], a nie Wydziału Karnego Odwoławczego, w ramach którego zażalenia będą rozpatrywane, zaś Sąd Okręgowy w Łodzi jest dużą jednostką sądownictwa powszechnego z liczną obsadą sędziowską. Sędziowie Wydziału Karnego Odwoławczego z zasady nie pozostają w relacjach zawodowych z pracownikami sekretariatu innego Wydziału. W przedmiotowym wystąpieniu na tego rodzaju relacje również się nie powołano, ogólnikowo jedynie wskazuje się na podważenie zaufania pomiędzy sędziami a pracownikami wykonującymi wydane orzeczenia, pomijając, że pracownicy sekretariatu Wydziału [...] nie zajmują się wykonywaniem orzeczeń sędziów orzekających w Wydziale Karnym Odwoławczym. Zarzucany podejrzanemu czyn miał polegać na podrabianiu lub przerabianiu orzeczeń sądowych, a więc stanowić czyn stricte kryminalny. Nie sposób w tych realiach automatycznie przyjmować, że sędziowie nie będą w stanie zachować wymaganego obiektywizmu bądź bezstronności albo że w opinii społecznej powstaną realne, a nie li tylko hipotetyczne, obawy o taki brak obiektywizmu czy bezstronności.

Skoro brak było podstaw do przeniesienia sprawy dotyczącej zażaleń, które wpłynęły do Sądu Okręgowego to i – co oczywiste – niniejsza inicjatywa nie mogła być uwzględniona w szerszym zakresie, jaki postulowano w wystąpieniu.

Zaaprobować tu należy ponadto trafny pogląd wyrażony już w orzecznictwie, że autorytet i powaga wymiaru sprawiedliwości wymaga, aby sądy nie ulegały presji stron procesowych i opinii publicznej, ani nie popadały w zwątpienie co do własnych kompetencji w zakresie prowadzenia rzetelnego procesu. Tylko racjonalna nieustępliwość w tym względzie sprzyja kształtowaniu się pozytywnego wizerunku organów trzeciej władzy, minimalizując tym samym wątpliwości co do obiektywizmu i niezawisłości w rozpoznawaniu przyszłych spraw (zob. postanowienie SN z dnia 28 października 2011 r., III KO 72/11).

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie.

[J.J.]

[a.f.]